Bi. Jog.

Nakład 18.800 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 23. Sosnowiec, środa 23 stycznia 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8: Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77.

Procedura podpisania protokułu polsko-sowieckiego.

Propozycja rządu Z. S. R. R.

MOSKWA, 22. 1. (wł.) Prasa ogłasza następujący komunikat urzędowy: »Litwinow przyjął w poniedziałek wieczorem polskiego ministra pełnomocnego Patka, celem zbadania form i procedury podpisania protokułu. Litwinow zakomunikował pos. Patkowi, że zgodnie z notą z dn. 29 grudnia i załączonym protokułem, rząd sowiecki proponuje następującą procedurę dla podpisania protokułu: rządy Z. S. R. R. i Polski zgodziwszy się na podpisanie protokułu przeprowadzają podpisanie go w Moskwie za pośrednictwem osób upoważnionych ad hoc. Niezwłocznie po podpisaniu protokułu przez przedstawicieli Z.S.R.R. i Polski, rząd sowiecki kieruje zaproszenie bezpośrednio do Finlandji, Estonji i Łotwy, (podobne zaproszenie zostało już wysłane do Litwy i zgodę tej ostatniej już uzyskano) oraz do Rumunji za pośrednictwem rządu polskiego. Wspomniane państwa przeprowadzą przystąpienienie swe w sposób przewidziany dla paktu Kelloga, przesyłając państwu, będącemu inicjatorem protokułu. Rządy, które podpisały, lub które przyłączyły się do protokułu, obawiązuje się w najkrótszym czasie według ustalonego porządku do ratyfikacji paktu Kelloga. Jeśli ratyfikacja nie nastąpiła uprzednio, protokół wchodzi w życie między Z.S.R.R. a Polską z chwilą wymiany instrumentów ratyfikacyjnych, zaś między Z.S.R.R., Polską i państwami przyłączającemi się z chwilą doręczenia rządowi sowieckiemu urzędowej notyfikacji o ratyfikacji protokułu przez to, lub inne państwo.«

Następnie Litwinow wyjaśnia korzyści powyższej procedury.

Pos. Patek oświadczył, że przyjmuje propozycję i powyższe wyjaśnienia obowiązuje się zreferować swemu rządowi.

Posiedzenie sejmu.

WARSZAWA, 22.1 (wł.) Wczorajsze posiedzenie sejmu otworzył marszałek Daszyński, wygłaszając dłuższe przemówienie z okazji 66 letniej rocznicy powstania styczniowego.

Następnie toczyły się przez szereg godzin debaty nad wnioskiem posła Sławka, prezesa klubu B. B., o przystąpienie sejmu do zmiany konstytucji oraz odpowiedniego projektu zmiany regulaminu dla przeprowadzenia rewizji konstytucji.

W Pieninach powstanie wielki park narodowy.

Rząd polski oddawna już projektował założenie wielkiego parku narodowego w Pieninach po stronie granicy polskiej. Rząd czeski podobny park zamierza założyć na swojej części Pienin. Powstałby tym sposobem olbrzymi park narodowy polsko-czeski o wspólnej granicy terytorjalnej.

Rząd czeskosłowacki ma w tym wypadku o tyle łatwiejsze zadanie do spełnienia, że odnośne tereny w Pieninach stanowią własność rządową. Po stronie polskiej natomiast część Pienin na samym brzegu Dunajca należała do hr. Drohojowskiego z Czorsztyna oraz inż. Dziewulskiego z Krościenka. Na terenach tych, a szczególniej w części, należącej do dóbr Czorsztyńskich, prowadzono stały wyręb lasów, co groziło zupełnem ogołoceniem tych terenów z drzew.

Rząd polski wykupił tedy na jesieni r. ub. kilkusetmorgowy obszar Pienin, zakładając tym sposobem fundamenty pod przyszły park narodowy w tej części naszego kraju.

Powyższy czyn rządu powitany zostanie przez społeczeństwo z niewątpliwem uznaniem

Rada towarzystwa ochrony przyrody uchwaliła specjalne podziękowanie rządu za podjęcie wspomnianej inicjatywy założenia parku narodowego w Pieninach,

Wstrząsająca śmierć robotnika.

Zmiażdżony w młynie w oczach kolegów.

TARNOPOL, 22. 1. W młynie Wolfa Vogla i S-ki w Tarnopolu zdarzył się okropny wypadek, który na długo pozostanie w pamięci wielu tamtejszych robotników.

W chwili kiedy maszyny były w pełnym biegu, nagle dał się słyszeć przerażający krzyk.

Robotnicy zamarli ze strachu. W oczach ich działa się rzecz straszna Czeladnik młynarski, Stanisław Seredny, został schwytany za marynarkę przez pas transmisyjny. W błyskawiczny sposób ciało jego wciągnięte zostało przez maszynę. Kiedy zatrzymano motory, wydobyto już tylko zbroczony krwią kadłub ludzki ze zmiażdżonemi rękami i nogami.

60 wilków napadło na pogrążony we śnie zaścianek na Wileńszczyźnie.

WILNO, 22. 1. Onegdaj zdarzył się nezwykły wypadek napadu wilków. Na zaścianek napadła zgraja wilków, w liczbie około 60. Ofiarą zgłodniałych bestyj padły wszystkie psy, trzy konie, dwie krowy, cztery owce i kilkanaście sztuk nierogacizny. Jeden z mieszkańców został silnie pogryziony przez wilki.

Krwawy dramat rodzinny.

Zabił żonę i córkę, a potem siebie.

BERNO, 22. 1. W miejscowości Weisskirchen na Morawach rozegrał się ub. nocy krwawy dramat rodzinny. Mianowicie do jednego z hoteli tamtejszych zajechał 32-letni Jan Szata z Cieszyna, którego przynależność państwowa nie jest dotąd znana.

Szata przybył w towarzystwie swej żony, Franciszki, obywatelki jugosłowiańskiej i 18-letniej córki. O godz. 3 nad ranem wystrzałem z rewolweru zranił córkę a następnie strzelił dwukrotnie do żony a następnie zabił siebie. Żona i córka zmarły w kilku godzin w szpitalu. Dochodzenie wykazało, że Szata popełnił czyn w porozumieniu z żoną. Na szafce nocnej postawiony był obrazek święty, przed którym rodzice prawdopodobnie modlili się, zanim zabili własne dziecko.

Krwawy napad na uczestników wiejskiej zabawy.

LIDA, 22. 1. We wsi Koniuchy (gm. Bieniaków pow. Lidzki) jacyś osobnicy napadli na dom Tomasza Bondarowicza, w mieszkaniu którego odbywała się zabawa.

Przybyli zaczęli strzelać z rewolwerów, przyczem jedna z kul ugodziła śmiertelnie właściciela domu Bondarowicza, który wkrótce zmarł.

Ciężko ranni zostali: córki jego Helena i Józefa oraz Franciszek Rydzikowski. Zbrojnego napadu dokonano na tle zemsty osobistej. Z zatrzymanych 6-ciu osobników — jako podejrzanych, żaden do przestępstwa nie przyznaje się.

Przyszły zięć -- ojcu narzeczonej skrzydłem samolotu urywa głowę.

RIDNEY, 22. 1. Pewien farmer w czasie orki w polu poniósł śmierć podczas przymusowego lądowania samolotu, który skrzydłem oderwał mu głowę.

Okazało się, że pilotem był narzeczony córki zabitego farmera.

Samolot spłonął doszczętnie, natomiast pilot i jego kolega wyszli bez szwanku z katastrofy.

Krwawy bój na siekiery i piły.

BERLIN, 22, 1. W jednym z szynków w Dreźnie doszło wczoraj do krwawej bitwy między wrogiemi organizacjami cieśli »Vogtländerów« oraz »Czarnych i czerwonych krawatów«.

Zaalarmowana policja aresztowała około 40 mężczyzn uzbrojonych w siekiery i piły ciesielskie w chwili, gdy usiłowali umknąć.

12-letni chłopak zastrzelił podczas gry w karty 3-letniego partnera.

KAROLOVE VARY, 22. 1. W miejscowości Waldhaus 12 letni chłopak nazwiskiem Tummert w czasie nieobecności rodziców zaprosił do siebie trzech chłopców na karty. W czasie gry wybuchła sprzeczka. Tummert zerwał ze ściany karabin ojca i zabił 8 letniego chłopca Setzela. — Dwaj inni kompani uciekli. Tummert wybiegł za niemi z karabinem, grożąc, że ich zastrzeli, jeżeli go zdradzą. Następnie zaciągnął zwłoki zabitego do lasu i ukrył je w śniegu wśród krzaków.

Jeden z kolegów jednak zaradził zabójcę, wobec czego żandarmerja go przesłuchała. Charakterystycznem jest, że zdecydował się wskazać miejsce ukrycia zwłok dopiero wtedy, że zagrożono mu pozorale, że będzie zastrzelony.

Mroźno.

PIM przepowiada na dziś: zachmurzenie umiarkowane lub niewielkie, w znacznej części Polski mroźno, potem na zachodzie kraju wzrost zachmurzenia i gdzieniegdzie możliwy drobny opad przy temperaturze wzrastającej, słabe wiatry lokalne, przechodzące w południowe.

Posiedzenie rady ministrów.

WARSZAWA, 22. 1. (wł.) W dniu 22 bm. w godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem prezesa rady ministrów p. Bartla i z udziałem mar. Piłsudskiego posiedzenie rady ministrów. Przedmiotem obrad była sprawa rokowań o traktat handlowy z Niemcami

Wulkan Krakatoa dalej czynny.

BATAWJA, 22. 1. (wł.) W ciągu dnia wczorajszego nastąpiło 6.800 nowych wybuchów wulkanu Krakatoa. Wybuchy są coraz silniejsze.

Wstrząsy podziemne na Alasce.

FAIRBANKS (Alaska) Wstrząsy podziemne, które trwały 4 godziny były najsilniejszemi, jakie kiedykolwiek w tej części kraju zanotowano Mieszkańcy miast w panice wybiegli na ulicę, chcąc uchronić się przed niebezpieczeństwem.

Rewizja traktatu handlowego polsko-austryjackiego.

WIEDEN, 22. 1. (wł.) »Der Morgen« donosi, że kanclerz Seipel, pod wpływem starań ze strony kół przemysłowych, oświadczył przywódcom związku chłopskiego, że nie będzie mógł wydać zakazu przywozu nierogacizny z Polski, lecz zaproponuje rewizję traktatu handlowego. Rokowania rozpoczęłyby się w kwietniu br. przyczem omawianoby sprawę ograniczenia przywozu nierogacizny z Polski.

Wstrząsająca tragedja rodzinna w Berlinie.

4 trupy.

BERLIN, 21. 1. W godzinach porannych rozegrała się w podmiejskiej dzielnicy Friedenau wstrząsająca tragedja rodzinna

Wydawca berliński i polityk niemieckiej partji ludowej, Konrad Scherer pod wpływem niepowodzeń materjalnych pozbawił życia swą żonę i dwoje dzieci w wieku 6 i 8 lat, poczem popełnił samobójstwo.

Z pozostawionych listów wynika że tragiczne postanowienie zapadło już przed kilku dniami.

Zwłoki dzieci, zastrzelonych we śnie, leżały w łóżkach, okrytych kwiatami, trup żony również tonący w kwiatach — na szezlongu.

200 dzieci w płomieniach.

ŁODZ, 22. 1. W ochronce miejskiej przy ul. Drewnowskiej 72 wybuchł wczoraj o godzinie 10 m. 30 wieczorem pożar.

Ogień powstał na strychu i objął wkrótce dach.

Gęste kłęby dymu wypełniły sypialnie i sale szkolne.

Wśród 200 małoletnich pensjonarzy wybuchł popłoch, który wychowawcy z trudem opanowali i wyprowadzili wszystkie dzieci na dwór.

Straż ogniowa w krótkim czasie ogień ugasiła.

Ostatni akt w zjednoczeniu Ojczyzny.

Od połowy stycznia aż do 10 lutego 1920 roku trwa radosny i dziejowy proces zajmowania przez wojska polskie miast i wsi starej ziemicy pomorskiej. A zatem dziewięć lat już mija od chwili, kiedy Pomorze rozpoczęło łamać żelazne łańcuchy znienawidzonej niewoli pruskiej.

Półtora wieku niewoli, ucisku i walki rozpaczliwej Białego Orła z czarnym sępem germańskim nie zdołało zabić polskiego serca u zadumanego Borowiaka, lub twardego od burz i wichrów morskich Kaszuby. Serce polskie ozwało się, gdy tylko przyszedł odpowiedni moment.

A wiele wytrzymać i przecierpieć musiał ten zahartowany lud polski na Pomorzu. Mogłyby o tem długo szumieć prastare drzewa Borów Tucholskich, szumiące jodliny na cmentarzach pomorskich i ta wierna strażniczka miast pomorskich Torunia, Grudziądza i Gdańska, a zarazem „królowa rzek polskich“ — Wisła. Długotrwałem echem mogłyby odpowiedzieć zmurszałe ściany wiekowych ruin krzyżackich, tak gęsto rozsianych na Pomorzu, jak i potężne w mocy i trwaniu mury czcigodnej katedry gotyckiej w Pelplinie.

Konfiskaty, rabunki, zakazy używania ojczystej mowy, budowania nowych siedzib, wywłaszczania, katowania dzieci za polski pacierz i wiele, wiele innych krzywd; odgłosy walk o wolność ojczyzny, orężne porywy, przelana krew na polach bitew w obcych krajach, zbudzone najświetniejsze nadzieje, chwile tryumfu i słonecznej chwały, rozczarowania, zawody, głucha rozpacz, żałoba, stracone pozycje w pokojowej pracy, w walce cichej i bezkrwawej; — wszystko to wsiąkło w prastare mury świątyń pomorskich, w tę ukochaną ziemię pomorską i milczenie pokryło znów jedną kartę męczeńską, milczenie tak ciche, skromne, a wymowne granitowemi pomnikami spełnionych czynów.

Jak skromne jest to milczenie, tak skromnym w słowa, ale zato owocnym w skutkach był ten bohaterski poryw ludności pomorskiej, działającej z armją gen. Hallera i dążącej do oswobodzenia Pomorza i powrotu na łono umiłowanej macierzy polskiej.

Nie głosiły też nikomu fanfary samochwalne o tym dniu wiekopomnym i dokonanej pracy nad siły. Ubogi w miodopłynną wymowę, nie znający szumnej reklamy frazesów pomorzanin spełnił najgorętsze marzenia dziadów swoich i święty obowiązek polaka, a potem odetchnął i... zakasał rękawy do dalszej pracy. A dzisiaj potęga gospodarcza nad brzegami polskiego morza, to wielkie dzieło sężałe wysiłkiem serdecznym i twardą wolą a nieustępliwą pomorzanina, niech zań przemówi.

Toruń, Grudziądz, Brodnica i inne miasta pomorskie obchodzą w tych dniach kolejno uroczystą rocznicę. Drzewa rozkołysane zimowym wiatrem, rwące nurty rzek pomorskich, odnowione mury świątyń śpiewają już radosną pieśń wyzwolenia, dzwonią zwycięstwo nad zmorą niewoli i głoszą chwałę odrodzonej ojczyzny.

Zaś serca polskie z całej Rzeczypospolitej odzywają się dzisiaj echem: Cześć poległym za wolność Pomorza, jako części umiłowanej ojczyzny, a chwała tym, co przetrwali krwawe dni męczeństwa dla Polski i dzisiaj na ziemi pomorskiej pracują dla Jej potęgi i chwały!

— — — — —

Dziewięć lat minęło już od chwili, kiedy Pomorze cudem Najwyższego wróciło na ojczyzny łono. Przez cały ten czas społeczeństwo polskie, dzięki wytężonej propagandzie różnych czynników, przyzwyczaiło się już uważać Pomorze za podstawowe zagadnienie istnienia Polski, za bramę, przez którą Polska wyjść może na szerokie oceany i zdobyć jak inne państwa morskie niebywałą potęgę gospodarczą.

I to jest może najważniejszy plon dziewięcioletnich rządów polskich na Pomorzu. Bo trzeba pamiętać, że nasze odrodzenie narodowe zacznie się naprawdę od chwili, gdy nietylko słupami granicznymi, ale całą potęgą świadomości naszej wbijemy się w piaszczyste dno morskie, gdy całą wolą i potęgą 30 milionowego narodu postaramy się wykorzystać godnie ten bezcenny skarb, któremu na imię: „Polskie Morze“.

O ile chodzi o przyszłość, to umocnienie polskości na tej ziemi, pieczołowite staranie o jej rozwój kulturalny i gospodarczy, zabezpieczenie je, zupełne przed grożącemi niebezpieczeństwami, oraz całkowite pozyskanie ludności pomorskiej dla idei polskiej, powinny stać się w większej jeszcze niż dotąd mierze kamieniem węgielnym polityki polskiej.

Wszystko, cokolwiek uczyni się dla Pomorza, uczyni się tem samem dla całej Polski, ponieważ nad morzem leży cała potęga mocarstwowa i światowa naszej Rzeczypospolitej.

L. Łydko.

Drożyzna i inflancja

w Rosji Sowieckiej.

Według danych oficjalnych instytutu dla badania konjunktury w Moskwie podniósł się ogólnopaństwowy indeks cen w Rosji w roku ubiegłym o 16%, przyczem według indeksu tego siła nabywcza rubla wynosiła pod koniec ubiegłego roku gospodarczego (1 października) 38 kopiejek przedwojennych. Cyfry te odnoszą się do cen w handlu prywatnym; w handlu państwowym, obejmującym głównie handel hurtowy, ceny są normalizowane, tak że tutaj indeks cen tak znacznego wzrostu nie wykazuje. Niemniej jednak w ciągu ubiegłego roku gospodarczego ceny hurtowe wzrosły w Rosji o 3,6%.

Najdotkliwiej daje się drożyzna odczuwać w Moskwie. Tutaj na rynku produktów rolnych ceny wzrosły w ciągu roku ubiegłego przeciętnie o 10% w handlu państwowym i o 60% w handlu prywatnym. Zaznaczyć wypada, że z powodu panującego tu od dłuższego czasu braku pewnych artykułów spożywczych ludność zmuszona jest w znacznej mierze korzystać z handlu prywatnego i płacić za artykuły pierwszej potrzeby bardzo wysokie ceny. O drożyźnie, panującej na moskiewskim rynku artykułów spożywczych świadczy najwymowniej fakt, że za funt masła, który przed wojną kosztował 40—50 kopiejek, płaci się obecnie 3 ruble.

Ogólny wzrost cen obejmuje jednak nie tylko artykuły spożywcze. Jak z oficjalnych danych statystycznych wynika, podniosły się w roku ubiegłym w Rosji bardzo wydatnie również ceny wszelkiego rodzaju towarów przemysłowych. Przeciętny wzrost indeksu cen produktów przemysłowych w handlu detalicznym wynosił pod koniec ubiegłego roku gospodarczego 9,6%, przyczem najwydatniej podniosły się ceny wyrobów włókienniczych (16,6%) i metal (13%). Za ubranie, które rok temu kosztowało 600 rubli, płaci się dzisiaj 900 rubli.

Główną przyczyną tak znacznego wzrostu cen w Rosji jest dewaluacja pieniądza. Dotyczy to przedewszystkiem drożyzny na rynku artykułów przemysłowych, bowiem wzrost cen zboża i innych produktów rolnych ma jeszcze cały szereg innych przyczyn. Najlepszym dowodem dewaluacji czerwońca jest wzmożony obieg pieniędzy papierowych w Rosji, który pod koniec roku gospodarczego 1927/28 wynosił o 453 milionów rubli więcej, niż w roku poprzednim.

Rząd sowiecki uświadamia sobie zresztą w całej pełni niebezpieczeństwo, jakie kryje w sobie dewaluacja pieniądze i postępująca stale inflacja, czego najlepszym dowodem jest rezolucja, przyjęta na ostatniem posiedzeniu centralnego komitetu wykonawczego stronnictwa komunistycznego, w której podkreśla się konieczność jaknarychniejszego przeprowadzenia stabilazacji waluty sowieckiej. Brak gotówki jest jednak w Rosji tak dotkliwy, że pomimo tej rezolucji państwowa komisja planowa zdecydowała się emitować w przyszłym roku gospodarczym dalszych 300.000.000 rubli, nie bacząc na to, że rada komisarzy ludowych usiłowała wszelkiemi siłami ograniczyć nową emisję pieniędzy papierowych do 185 000 000

Dewaluacja pieniądza zmusiła już organizacje robotnicze do wystąpienia z wnioskiem o ponowne podwyższenie płac. Według oświadczenia ludowego komisarjatu pracy postulat ten nie będzie mógł być w roku przyszłym całkowicie uwzględniony, tak że podwyższenie płac zarobkowych odbywać się będzie w poszczególnych przemysłach jedynie w drodze wyjątku. Względy ogólnopaństwowe na powszechne podwyższenie zarobków robotników nie pozwalają.

Ceps

Ponure morderstwo w Dąbrowie.

Spokojne zeznania zabójczyni.

We wczorajszym numerze naszego pisma podaliśmy wiadomość o dokonanym morderstwie w Dąbrowie.

Ze względu na toczące się śledztwo, nie mogliśmy podać wszystkich szczegółów związanych z tą sprawą.

Dziś, po ukończonem już śledztwie, możemy podzielić się z czytelnikami bliższemi szczegółami, które oświetlą przyczynę i przebieg tego

ohydnego morderstwa.

Najważniejszem w tym wypadku, będzie zeznanie samej morderczyni Góreckiej, która mówi:

Ojciec mój, po śmierci pierwszej żony ożenił się powtórnie. Ja miałam wtedy lat 11, a brat był o rok młodszy.

Macocha od chwili przybycia do domu rozpanoszyła się na dobre i

bijąc nas i morząc głodem,

wyganiała z domu.

To też tułaliśmy się bez żadnej opieki, zdani na łaskę i niełaskę losu.

Brat mój neuczył się złodziejstwa. Obecnie siedzi w więzieniu

za zabójstwo

popełnione w zeszłym roku.

Ja przez dłuższy czas byłam

na służbie.

Przed dwoma tygodniami wróciłam do domu, gdzie między mną a macochą wynikały

częste kłótnie.

Krytycznego dnia, kiedy ojciec wyszedł do pracy, o godz. 8 i pół rano, zażądałam od macochy chleba, a ta wtedy odpowiedziała:

„idź na szosę i kamieni się nażryj“.

Po tych słowach wynikła między nami sprzeczka, podczas której macocha złapała

tłuczka od moździerza

i uderzyła mnie w głowę. Ja wówczas porwałam za siekierę i uderzyłam macochę

obuchem.

Po uderzeniu, macocha przewróciła się na podłogę, lecz zaraz się podniosła i znów rzuciła się z tłuczkiem w moją stronę.

Wtedy uderzyłam ją powtórnie w głowę. Zadawałam jej

4 ciosy

i po każdym podnosiła się z ziemi i biegła w moją stronę. Po czwartym uderzeniu padła i już więcej

nie powstała.

Po dokonanym morderstwie wywlokłam macochę z pokoju do kuchni i poczęłam zacierać

ślady krwi.

Zapytana na śledztwie dlaczego wyciągnęła trupa z pokoju do kuchni, Górecka odpowiedziała, że nie wie, gdyż robiła to

bezwiednie, odruchowo.

Po pewnym czasie — mówi dalej Górecka — usłyszałam pukanie do drzwi. Bez namysłu otworzyłam.

Wszedł

mój ojciec,

który zobaczywszy, leżącą na ziemi macochę, porwał za szczotkę i

począł mnie bić.

Przestraszona wybiegłam na ulicę, a ojciec rzucił się za mną w pogoń. Nie schwytał mnie jednak. Uciekłam i dłuższy czas

błądziłam po ulicach miasta.

Tak mniej więcej brzmi zeznanie morderczyni, która

z zupełnym spokojem

opowiedziała na śledztwie przebieg całego morderstwa.

Na miejsce morderstwa zjechała komisja na czele z sędzią śledczym. Ciało zamordowanej zabrano

do kostnicy,

gdzie nastąpi sekcja zwłok.

Trup na torze kolejowym pod Myszkowem.

Ofiara własnej nieostrożności.

Na nieszczęśliwym odcinku Myszków—Żarki, na 52 kilometrze, przejechany został znowu przez pociąg, hamulcowy pociągu towarowego nr. 276, Nowaczyński.

Nowaczyński wskutek własnej nieostrożności dostał się pod pociąg towarowy nr. 283, zdążający w przeciwnym kierunku, który strzaskał nieszczęśliwemu czaszkę, odciął prawą nogę powyżej kolana i lewą poniżej kolana.

Zwłoki zostały zabezpieczone do czasu przybycia władz sądowo-lekarskich; następnie dochodzenie ustaliło, że Nowaczyński padł ofiarą własnej nieostrożności.

Z sądu okręgowego w Sosnowcu.

Djabłem okazał się złodziej.

Wielce niemiłą przygodę, która omal nie przypłacił życiem, miał 19 letni Jan Szcześniak z Olkusza.

Szcześniak, czując wstręt do pracy, postanowił kraść, by zdobyć pieniędzy na zaspokojenie swych potrzeb. W nocy na 20 listopada ub. r., wybrawszy się na »robotę«, wszedł przez strzechę na strych swego sąsiada, bogatego gospodarza, Augustyna Paciela i począł plądrować.

Zabobonny gospodarz, usłyszawszy niesamowite szmery na górze domu, orzekł odrazu, że to napewno djabeł i czemprędzej zaalarmował sąsiadów.

Dyskutowano pod wrażeniem strachu długi czas, wreszcie Paciej nabrawszy odwagi, przeżegnał się, chwycił za widły i popędził na strych.

Szcześniak widząc co się święci — w krzyk.

Złodzieja ściągnięto za nogi i po spuszczeniu mu sporo batów, odprowadzono do posterunku policji.

Bohater niefortunnej wyprawy odpowiadał wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu i za usiłowanie kradzieży skazany został na miesiąc więzienia.

Niestój się zdenerwował.

34 letni Ignacy Niestój, mieszkaniec Zawiercia, dostawszy się w początkach listopada ub. r. do kryminału pod zarzutem dokonania oszustwa na szkodę Józefa Nachmilnera, tak się tem wzruszył, że napisał skargę do prokuratora przy sądzie okręgowym w Sosnowcu, zarzucając sędziemu śledczemu, który go aresztował, pobudliwość i niesłuszność w postępowaniu przeciwko niemu.

Zbyt pohopne określanie czynności sędziego śledczego przez Niestoja sprawiło, że Niestój zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Sąd, mając na uwadze, że oskarżony pisał skargę pod wpływem wielkiego rozdrażnienia z powodu zamknięcia go, skazał wprawdzie Niestoja na dwa tygodnie aresztu, lecz wykonanie kary zawiesił mu na przeciąg dwuch lat.

Sprytny złodziej.

Długi czas łamali sobie głowy dozorcy kopalni i wa grodzieckiego nad zagadką w jaki sposób znika im stale z podwórza kopalni surowiec, mimo że pilnie go strzegli.

Sprawa stała się głośną i niewątpliwie powstałaby legenda o »wędrującym surowcu«, gdyby pewnego razu nie zwrócono uwagi na bawiącego stale w podwórzu 18 letniego Edmunda Dzielę z Niwki, powiatu będzińskiego, który nie budząc u dozorców najmniejszego podejrzenia, w odpowiednich momentach, chwytał za bryłę surowca i przerzucał ją przez mur, otaczający kopalnie, skąd koledzy Dzieły zabierali i wspólnie z Dzielą spieniężali.

Okazało się, że Dzieło mimo swego młodocianego wieku był znany policji jako notoryczny złodziej.

Wczoraj sąd okręgowy skazał go na sześć miesięcy więzienia

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Styczeń 23 Środa	Dziś: Ildefonsa. Jutro: Tymoteusza. Wschód słońca 7.30. Zachód . 4.05

RADJO.

KATOWICE.

Środa 23 — stycznia.

11,56 Sygnał czasu z obserwatorjum warszawskiego.
12,10 Przerwa.
15.45 Komunikaty polskiego zw. zrzesz. gosp. woj. śl.
16.— Muzyka z płyt gramofonowych.
17.— Odczyt pt. „Z dziejów miasta Królewskiej Huty“.
17,25 Wykład języka polskiego.
17,55 Transmisja z Warszawy.
18,50 Rozmaitości.
19.10 Pogadanka z działu: „Gospodyni śląska“.
19.45 Komunikat dyr. poczt i telegr.
19,56 Sygnał czasu z obserwatorjum warszawskiego.
20,— Odczyt pt. „Szkice z niwy polskiej Śląska“.
20,30 Koncert wieczorny.
21.— Audycja literacka z Wilna.
21,25 Dalszy ciąg koncertu.
22,— Transmisja komunikatu lotniczo meteor. i PAT. z Warszawy.
22,30 Transmisja muzyki lekkiej.

Co wyświetlają kina:

Kino „Wawel“ »Przedpiekle«.

Kino „Nowości“ Z pamiętnika lekarza.

Teatr w Katowicach.

Środa dnia 23 b. m. »Jej Tancerz« 7.30 premiera.

Ogólna.

(o) **Rozszerzenie nauki gimnastyki w gimnazjach.** Świeżo ogłoszone rozporządzenie ministerjum oświaty wprowadza naukę gimnastyki w gimnazjach 3 godziny tygodniowo, w miejsce dotychczasowych 2 godzin.

Równocześnie ministerjum zaleca odbywanie tych lekcyj codziennie po pół godziny, a więc dzięki temu młodzież zakładu będzie mogła codziennie ćwiczyć. W praktyce ważne to rozporządzenie wykonane będzie jednak w sposób właściwy tylko w tych zakładach. które posiadają należycie urządzone sale gimnastyczne i conajmniej dwu fachowych nauczycieli gimnastyki.

Z Kielc.

(k) **Z życia kieleckich harcerzy.** Przy męskim hufcu harcerskim w Kielcach zostało zorganizowane koło amatorskie pod kierownictwem d ha Stefana Krzemińskiego. Koło to zamierza w dniu 5 lutego br. wystawić sztukę w czterech aktach pt. »Na słonecznej drodze«. Sztuka ta ilustruje życie młodzieży harcerskiej.

(k) **Ze związku dozorców domowych.** Dnia 20 bm. o godz. 17 odbyło się w lokalu rady klasowych związków zawodowych, przy ul: Sienkiewicza 14, drugie z kolei zebranie dozorców domowych. Dozorcy jak widać do tej pory nie mogą się zorganizować dlatego tylko, że mają zbyt wielu opiekunów partyjnych.

(k) **Sprawa remuneracyi.** Dla urzędników skarbowych na terenie kieleckiej izby wyznaczono na remuneracje 10.500 zł. Z kwoty tej naturalnie nie wszyscy otrzymają noworoczne gratyfikacje. Przedewszystkiem wyłączeni będą ci, którzy już w ub. roku z jakichkolwiek zapomóg korzystali.

(k) **LOPP. i podoficerowie.** Kielecki oddział ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej zapowiada niebawem urządzenie wielkiego balu na rzecz LOPP. Zachodzi wobec tego

pytanie, czy komitet tym razem, tak jak w roku ubiegłym, »zapomni« o swych członkach podoficerach.

(k) **Z zakładu św. Wincentego.** Kierownictwo zakładu urządza w dniu 27 bm. oraz 2 i 3 lutego przedstawienia amatorskie. Będą tam wystawiane trzy jednoaktówki. Nad program tańce i śpiewy. Program wykonają dzieci. Bilety w cenie od 50 gr. do 1.50 gr. Przedstawienia te jak dotąd cieszą się powodzeniem.

(k) **Bal artylerzystów.** Dnia 2 lutego b. r. w sali resursy obywatelskiej, (hotel »Bristol«) odbędzie się bal, urządzony przez pułk artylerii. Protektorat nad balem objął dowódca dywizji p. generał Łuczyński wraz z małżonką. Obowiązują stroje balowe. Ceny biletów po 8 złotych. Początek o godz. 22.

(k) **Wieczór literacko - artystyczny.** Z okazji dziesięciolecia gimnazjum gminy izraelickiej uczniowie tej szkoły urządzają w sobotę dn. 26 bm. wieczór literacko-artystyczny z bardzo urozmaiconym programem.

Wieczór odbędzie się w sali teatru polskiego o g. 20.

(k) **Związek podoficerów rezerwy.** Oddawna już odczuwano na terenie miasta Kielc brak organizacji, jednoczącej podoficerów rezerwy. Jak się dowiadujemy zarząd główny do roboty tej delegował t. zw. delegaturę, członkowie, której mieszkają w Skarżysku. W Kielcach tworzy się koło, zarząd okręgowy powstanie wtedy, gdy na terenie województwa będzie zorganizowanych 20 kół.

Akcją wspomnianą w Kielcach zajmuje się kpt. Lenda, kierownik p. w. na powiat kielecki.

Z Sosnowca.

(s) **Zebranie pracowników samorządowych w Sosnowcu.** W ubiegłą niedzielę o godz. 10 rano, w magistracie w Sosnowcu, odbyło się posiedzenie pracowników samorządowych Zagłębia Dąbrowskiego.

Przewodniczył sekretarz magistratu sosnowieckiego p. Mroczkiewicz. Posiedzenie miało na celu zorganizowanie okręgowego związku pracowników miejskich Zagłębia Dąbrowskiego oraz uchwalenie statutu służbowego i emerytalnego.

Przy omawianiu sprawy organizacji związku, postanowiono, że zarząd okręgowego związku pracowników samorządowych będzie się składał z przedstawicieli 2 członków z każdego samorządu.

Przy omawianiu statutu służbowego, zastanowiano się nad ustaleniem pragmatyki służbowej według nadesłanego z centrali warszawskiej projektu.

Trzecia z kolei sprawa, bodaj najważniejsza dla pracowników samorządowych, to ułożenie statutu emerytalnego. Nad sprawą tą zastanawiano się dość długo.

Następne zebranie naznaczono za trzy tygodnie również w magistracie w Sosnowcu.

(s) **Z. P. C. K. w Sosnowcu.** Główny zarząd polskiego czerwonego krzyża, za pośrednictwem zarządu oddziału PCK w Sosnowcu, prosi o podanie adresu Franciszka Korony z rodziną (syn — Antoni, córka — Anna).

Wymieniony, swego czasu, był zesłany przez były rząd rosyjski na Syberję i w 1918 roku miał powrócić do kraju. Wszelkie wiadomości prosimy nadsyłać do biura C. K. w Sosnowcu (Kościelna 6 tel. 9 65.)

(s) **Z walnego zebrania rob. budowlanych.** W ubiegłą niedzielę odbyło się walne zebranie robotników budowlanych w Sosnowcu. Zebranie zagaił p. Krawczyk, poczem sekretarz Sajkowski zdał sprawozdanie z działalności zarządu. Następnie przemawiał delegat Wachowicz z centrali, który zachęcał do szerszej działalności organizacyjnej na terenie Sosnowca.

Po wygłoszonych referatach wywiązała się dyskusja w której zabierali głos: pp. Szata, Czerwik, Lewandowski, Zmijewski i inni.

Z kolei przystąpiono do wyboru zarządu, do którego weszli, jako przewodniczący Józef Zmijewski, na zastępcę powołano Andrzeja Czerwika, na sekretarza Feliksa Sajkowskiego, na zastępcę sekretarza Franciszka Siłuszka, na skarbnika Ignacego Krawczyka. Na członków zarządu powołano: Andrzeja Tokarczyka, Kazimierza Lewandowskiego Rafała Mielczarka, Wincentego Długosza, Ludwika Pakułę, Stanisława Służałka.

Do komisji rewizyjnej powołano pp. Karola Petrykowa, Stanisława Sielańczyka i Piotra Związka. Do sądu polubownego weszli pp.: Władysław Podlejski, Karol Woźniczka i Stefan Pęczek.

(s) **Kulig.** Dnia 27 b. m., klub młodzieży polskiej im. marszałka Piłsudskiego w Sosnowcu, urządza dla swych członków i sympatyków kulig w stronę G. Śląska.

(s) **Wypadł z tramwaju.** W dniu 21 b. m. Józef Janikowski ulica Stara nr. 13, wypadł z tramwaju i zwichnął sobie nogę. Przewieziono go do szpitala na Pekinie.

(s) **Awanturnicy.** Marjan Kuuc, Towarowa 9, i Szendrygin. Towarowa 14, zostali pociągnięci do odpowiedzialności za awanturowanie się w stanie pijanym.

(s) **Kradzież.** W dniu 21 b. m. zameldował Stanisław Cebula, Racławicka nr. 3, o kradzieży mu koła od auta wartości 500 zł.

Kto zamordował?

76

— Nie uchodziłam nigdy za osobę niegościnną — szepnęła mrs. Belden — spoglądając to na nas, to na drzwi przeciwległe — ale dom jest w najwyższym nieładzie... O której chciałbyś pan się wprowadzić? — spytała nagle.

— Sądziłem, że już tu zostanę— odparłem. — Mam kilka listów do napisania i prosiłbym tylko, aby mi wolno było zasiąść tutaj.

Przy słowie „listy", ruchem mimowolnym sięgnęła do kieszeni.

— A więc dobrze — odparła żywo.

— Jeśli się pan zadowolnisz tem, co mu dać mogę, to miło mi będzie udzielić panu gościnności, o którą tak chodzi p. Monnell.

Uśmiechnęła się przyjaźnie i nie zważając na moje podziękowania, poszła za mr. Monnellem do powozika i wzięła moją walizę.

— Postaram się, aby pokój pański był gotów jaknajprędzej — rzekła, wracając do saloniku. — Tymczasem roztasuj się pan tutaj. Wszelkie przyrządy do pisania znajdziesz pan na biurku.

Przysunęła je do krzesła, na którem siedziałem i wskazała mi jedną z szuflad.

— Dziękuje pani — odparłem — mam wszystko, czego mi potrzeba w walizce.

Otworzyłem ją spiesznie i wyjąłem neseser podróżny, który brałem zawsze ze sobą w drogę.

— A więc pozostawiam pana samym.

Słyszałem jak przechodziła przez sień i poszła na górę.

XXVIII.

Pozyskuje ważne papiery.

Przedewszystkiem rozejrzałem się po pokoju. Był to salónik, wesoły, umeblowany wygodnie i schludnie, na posadzce rozłożony był dywan, na ścianach wisiały drzeworyty i obrazki, u okien zwieszały się bielutkie firanki; miłe wrażenie sprawiały rośliny w doniczkach i bukiety polnych traw i paproci.

W jednym z rogów stał fortepjan, przed kanapą stół, przykryty dywanem i zastawiony rozmaitemi cackami, niezbyt drogiemi lecz dekoracyjnemi.

Takie sprzęty i sprzęciki można było spotkać w wielu domach prowincjonalnych, same przez się nie były godne uwagi, lecz z ich ustawienia próbowałem poznać charakter gospodyni domu. Więc przyglądałem się obrazkom na ścianach książkom w bibjotece, nutom na etażerkach, w nadziei, że zaświadczą o obecności Hanny w tym domu.

Bibljoteczka zajmowała jeden z rogów pokoju. Były tam książki doborowe, dowodzące pewnego rozwoju umysłowego, który poprzednio spostrzegłem w mrs. Belden.

Na chybił trafił, wziąłem jedną z książek — egzemplarz Byrona i otworzyłem ją. Ustępy wyrażające słodki smutek, zaznaczono ołówkiem. Było to charakterystyczne.

Następnie przejrzałem koszyk z robotą; były tam między innemi pończochy, za małe i zanadto podarte, aby mogły należeć do mrs. Belden. Wyciągnąwszy je z koszyka, oglądałem uważnie, w nadziei, że ujrzę znak jaki.

Nagle drgnąłem.

Na każdej pończosze wypisana była atramentem litera: „H."

Rad z takiego odkrycia, zasiadłem do pisania listów.

Zaledwie je ukończyłem, do pokoju weszła mrs. Belden z oznajmieniem, że kolacja podana.

— Oddaje panu mój pokój — rzekła — będzie panu wygodniej na dole.

Otworzyła drzwi i pokazała mi pokoik milutki, było tam łóżko, ogromne biurko i lustro w staroświeckich ramach.

— Umeblowanie bardzo skromne i pierwotne — mówiła, wskazując mi drogę do pokoju jadalnego — lecz mam nadzieję, że będzie panu wygodnie. Żyję sama dostatnio a i lokatorom moim niczego nie żałuję.

— Widzę to — rzekłem, spoglądając na zastawiony obficie bufet.

Uśmiechnęła się.

Rozbroiłem już ją i zamierzałem z tego skorzystać.

Nie zapomnę nigdy wyrzutów, jakich doznawałem na myśl, że korzystam z gościnności tej zacnej kobiety w celu wyzyskania sytuacji.

W twarzy jej widziałem, że chce mi coś powiedzieć, lecz się obawia.

Nagle w pokoju ponad nami coś zaszeleściło.

c. d. n.

Z Będzina.

(b) Z sądu pokoju. Sędzią sądu pokoju w Będzinie został mianowany p. Nawrocki. Obowiązki sekretarza objął p. M. Furgała, dotychczasowy sekretarz sądu grodzkiego w Dąbrowie.

(b) Zawód miłosny. Wiktorja Mojkowska, prostytutka, Czeladzka 5, usiłowała popełnić samobójstwo, wypijając esencji octowej.

Desperatkę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie.

Powód targnięcia się na własne życie — zawód miłosny.

(b) Za lubieżne czyny. Walenty Kubasik, ul. Główna 19, oskarżony został za czyny lubieżne z nieletnią dziewczyną. Sędzia śledczy kazał Kubasika osadzić w areszcie do czasu złożenia kaucji 500 zł.

(b) Kradzież z mieszkania. Onegdaj pomiędzy godz. 6 a 9 wiecz. nieznany sprawca dostał się do mieszkania p. R. Chmielewskiego, zamieszkałego w gmachu starostwa, skąd skradł garderobę i inne rzeczy, wartości 1125 zł.

Z Czeladzi.

(c) Zebranie głównej komisji wyborczej. Dziś o godzinie 6.30 w sali magistratu odbędzie się po raz drugi zebranie głównej komisji wyborczej.

(c) Opłakane skutki rzucania śniegiem. Ośmioletni chłopczyk Henryk Malcher, bawiąc się przy ul. Nowopogońskie, na Piaskach rzucał śniegiem na przechodniów. Jeden z uderzonych Jandała Stefan chwycił kamień i uderzył nim napastującego chłopca, rozcinając mu głowę. Należy jednak zaznaczyć, że na Piaskach dzieci bardzo często zaczepiają przechodniów, rzucając bez przyczyny na nich kamieniami.

(c) Ranna wizyta. Policja pociągnęła do odpowiedzialności Kańskiego Stanisława, z Piasków, za to, że dobijał się do drzwi sąsiadów o godz. 4 rano, a gdy nikt nie wychodził zabrał z sieni stolnicę, którą sobie przywłaszczył.

(c) Za handel bez świadectwa policja pociągnęła do odpowiedzialności Hałapę Władysławę i Waligórę Antoninę z Ożarowic.

(c) Dobrana rodzina. Do mieszkania Rasia Wiktora, Piaski, Borowa 7, gdy odsiadywał areszt w Będzinie przyszła rodzina jego zmarłej żony w osobach: Paluchówny Stanisławy, Potyrchy Sa omei, Palucha Bernarda i jego żony i zabrała ubranie nieboszczki, pierścionek, obrączki i t. p. rzeczy na sumę 686 zł. Po powrocie z aresztu Raś zameldował o powyższem policji.

(c) Za awantury po pijanemu policja pociągnęła do odpowiedzialności Białasa Adama, Piaski, Nowopogońska 9, który będąc pijanym potrzaskał drzwi od mieszkania Zamornej Zofii.

Z Dąbrowy.

(d) Posiedzenie rady miejskiej. Dn. 24 bm. o godz. 7 wieczorem, odbędzie się pierwsze posiedzenie nowej rady miejskiej, na którem zostanie dokonany wybór prezydjum.

(d) Otwarcie ambulatorjum. Dnia 27 b. m. o godzinie 1-ej popołudniu odbędzie się otwarcie sejmikowego ambulatorjum weterynaryjnego w Strzemieszycach.

(d) Zebranie klubu sportowego „Zagłębie". W nadchodzącą niedzielę, t. j. dn. 27 bm. bm, w sali domu ludowego w Dąbrowie, o godzinie 10 rano, odbędzie się walne roczne zebranie członków robotniczego klubu gimnastyczno - sportowego »Zagłębie«.

(d) Zebranie bezrobotnych. Onegdaj o godzinie 16 w sali związku kolejarzy w Dąbrowie, odbyło się zebranie bezrobotnych. Przewodniczył p. Kierzalski z Dąbrowy. Sala była kompletnie zapełniona bezrobotnym.

Celem zebrania było poinformowanie bezrobotnych o odpowiedzi udzielonej przez ministerjum pracy i opieki społecznej w sprawie zasiłków.

Ministerjum wyasygnowało na zapomogi dla bezrobotnych w całej Polsce 4 0.000 zł. Zapomogi te będą dawane przeważnie w naturze.

W najbliższych dniach suma ta zostanie rozdzielana na województwa skąd dopiero wojewodowie roześlą do poszczególnych samorządów.

Oprócz tego w samej Dąbrowie, rada zjazdu przeznaczyła dla bezrobotnych 600 korcy węgla.

(d) Eksplozja w komórce. Dn. 21 bm., górnik Józef Drożdż, zamieszkały w Zagórzu, udał się do komórki, celem wykopania z ziemi znajdujących się tam rur żelaznych. Podczas kopania, Drożdż uderzywszy łopatką o jakiś twardy przedmiot, spowodował eksplozję znajdującego się w ziemi jakiegoś materjału wybuchowego, podczas której doznał ogólnych obrażeń twarzy oraz urwania 2 palców u lewej ręki.

O powyższym wypadku powiadomiono policję, która prowadzi w tej sprawie dochodzenia.

(d) Mały pożar. Wczoraj na kolonji Kresowa w Gołonogu, w piwnicy Marji Pilasz wybuchł pożar, który strawił, znajdującą się nad piwnicą szopę z sianem. Właścicielka piwnicy Pilasz, chcąc odmrozić znajdujące się w piwnicy kapustę, zapaliła snopek słomy i drzwi zamknęła.

Ogień przedostał się okienkiem z piwnicy do szopy.

W krótkim czasie szopa z sianem i dach piwnicy spłonęły doszczętnie.

Z Zawiercia.

(z) Inspekcja policji. Przybył na inspekcję komendy powiatowej i posterunków w powiecie inspektor pp. Wróblewski z komendy głównej w Warszawie.

(z) Uroczysta dekoracja medalem. W niedzielę, 27 stycznia o godz. 10 rano, staraniem p. starosty Kowalskiego, jako prezesa federacji b wojskowych, odbędzie się uroczysta dekoracja pierwszej grupy medalem za wojnę.

Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem w kościele parafjalnym, poczem właściwa jej część odbędzie się na placu sportowym TAZ.

Na dekorację przybędą przedstawiciele DOK z Krakowa i delegaci 11 p. piechoty z Tarnowskich Gór.

Nadmienić należy, że wśród odznaczonych medalem znajdzie się najwięcej robotników, za których, na skutek starań p. starosty, fabryki pokryją koszty dekoracji.

(z) Posiedzenie komisji sportowej w Myszkowie. W dniu 24 b. m., w sali posiedzeń biura zarządu fabryki »Bracia Bauerertz« w Myszkowie pod przewodnictwem p. St. Bauerertza odbędzie się posiedzenie miejscowej komisji sportowej wychowania fizycznego.

(z) Zebranie związku inwalidów w Moszkowie. W Myszkowie odbyło się walne zebranie związku inwalidów. Po omówieniu spraw bieżących wybrano delegata na zjazd w Warszawie w osobie prezesa koła w Zawierciu p. Krotochwila.

(z) Komisja cennikowa. Na ostatniem posiedzeniu komisji cennikowej w magistracie ustalono nowe ceny na mięso i tłuszcze. Mięso wołowe za 1 klg. —2.20 zł., cielęcina —1.80 zł., baranina —1.90 zł. Ceny te są wyższe od dotychczasowych mniej więcej o 10 proc.

(z) Parcelacja folwarku Leśniów. Plan parcelacji folwarku Leśniów pod Żarkami, stanowiącego własność sejmiku zawierckiego, po przesłaniu przesłany został do zatwierdzenia ministerjum spraw wewnętrznych. Po aprobacie ministerjum, wydział przystąpi do sprzedaży parcel.

(z) O kredyt dla rolników. Starania wszczęte swego czasu przez wydział powiatowy, o kredyty dla powiatowej kasy komunalnej z banku rolnego, weszły ostatnio na tory realne. W przyszłym tygodniu wyjeżdża do Kielc specjalna delegacja, która w porozumieniu z odpowiedniemi czynnikami skonkretyzuje i omówi warunki pożyczki.

(z) Trzynastu urżniętych. Policja spisała protokuły i częściowo osadziła w areszcie do wytrzeźwienia następujących trzynastu obywateli, którzy po pijanemu wyczyniali rozmaite brewerje. Są to: Bolesław Budnicki (Błanowska 33) Bron. Pydziński, Michał Dulczyk (Porębska 43), Zygmunt Pytlarz (3 maja 33), Stefan Leżuch (Ogrodowa 11), Stan. Zasada (Górnośląska 5) Juljan i Eugenjusz Kochowie (Górnośląska 40) Stanisław Podsiadło z Sosnowca, domy walc. tow. Renard, Józef Niedzielski, Wąsowicz, konduktor pociągu osobowego i Jan Czaja. Jak na jeden dzień to chyba wystarczy.

(z) Pobicie. Leon Maj pokłóciwszy się z Janem Wróblem pobił go dotkliwie. Maj będzie pociągnięty do odpowiedzialności za ciężkie uszkodzenie ciała.

(z) Kradzież szmelcu z kolei. Jan Leśniak i Bronisław Wala oskarżeni zostali o kradzież szmelcu żelaznego z wagonów kolejowych Sprawą zajęła się policja.

(z) Kradzież. Ickowi Sztybłowi (Apteczna 21) skradziono w czasie nieobecności w mieszkaniu łyżki i widelce wartości 80 zł.

Tajemnicze porwanie

młodej mężatki

po ślubie wbrew woli rodziny.

Do warszawskich władz prokuratorskich wpłynęła skarga mieszkańca Węgrowa, 22-letniego Izydora Piotrowskiego, który żąda wszczęcia śledztwa w sprawie

tajemniczego porwania jego żony.

Piotrowski zaślubił w czerwcu ub. r. mieszkankę, 22 letnią Craię Surę Silberbaum, która wyszła zamąż wbrew woli matki i opiekunów, zmieniwszy uprzednio wyznanie.

Wyjechawszy potajemnie z domu, udała się do sąsiedniego Grębkowa, gdzie miejscowy proboszcz, ks. Stanisław Kawecki, przygotował ją do chrztu św.

Silberbaumówna otrzymała imię Helena.

W parę dni później w tymże kościółku parafjalnym odbył się

ślub młodej pary.

Po powrocie do Węgrowa dla młodej mężatki rozpoczęły się straszne dni.

Podburzana przez jej krewnych ludność nie pozwoliła jej przejść spokojnie ulicami, obrzucając przekleństwami i wyzwiskami. Kilkakrotnie

zasypano ją kamieniami

i zgniłemi owocami.

Wobec takiego stanu rzeczy młodzi małżonkowie postanowili przenieść się do stolicy.

To też w listopadzie p. Izydor Piotrowski

wyjechał do Warszawy,

aby tu wystarać się o mieszkanie i znaleźć sobie pracę.

Poszczęściło się młodemu człowiekowi. Będąc z zawodu stolarzem, w parę dni po przyjeździe dostał pracę w warsztatach I D. A. K. przy ul 29 Listopada w Czerniakowie. Równocześnie dano mu mieszkanie w koszarach. Od Nowego Roku miał tam wprowadzić żonę.

Tymczasem w dniu 15 grudni p. Helena Piotrowska

znikła w tajemniczy sposób.

Mieszkała ona u teścia p. Stanisława Piotrowskiego w Węgrowie. Według opowiadania świadków w czasie nieobecności gospodarza pod dom zajechała taksówka, z której wysiadło dwu jakichś osobników i weszło do domu Piotrowskiego.

Zapytywany przez ciekawych szofer mówił, że jeden z nich nazywa się Jakóbowicz czy Jankielewicz i mieszka w Falenicy.

Osobnicy ci wywieźli Helenę Piotrowską

w niewiadomym kierunku,

zabierając wszystkie jej rzeczy i dokumenty.

P. Stanisław Piotrowski po powrocie do domu zameldował niezwłocznie o tajemniczem porwaniu synowej komendantowi miejscowego posterunku, st. przod. Safterkowi Z niewiadomych jednak powodów miejscowa policja nie wszczęła dotąd śledztwa. Nie odniosła również skutku interwencja miejscowego starosty p. Lutmana. Dwa dni temu natrafiono dopiero na nikły ślad.

Oto: mąż, ks. prob. Kawecki i przod. Safterk otrzymali

jednobrzmiące listy,

pisane przez p. Piotrowską, w których oświadcza ona, iż wróciła do poprzedniego wyznania i rzuciła męża, ponieważ ten ma... przyjaciółkę. Listy do męża i do przod. Safterka podpisane są dwa razy, list do ks. Kaweckiego ma aż

cztery jednakowe podpisy.

P. Piotrowski twierdzi, iż żona jego jest więziona i listy te napisała pod presją. Tego samego zdania jest i ks. prob. Kawecki.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 22.1.

Warszawa dol. 8.88½
Nowy Jork 8.90
Londyn 43,25—43,24½
Paryż 34.86
Wiedeń 125.24
Praga 26.38½
Włochy 46.67
Szwajcarja 171.50
Holandja 357.50
Dol. War. pr. obr. 8.88½
5% Poż. Przem. Dol. zł. 104.00-102.50
5% Poż. Konwersacyjna zł. 67.00
4% Poż. Inwest. zł. 113,75—112.50
Tendencja: bez zmiany

AKCJE.

Warszawa, 22.1

Bank Dyskontowy 139.—
Bank Polski 192,00—192,50
Bank spół. zarobk. 85.00—85,25—85,—
Kijewski 96.00
Leszczyński 21.50
Spiess 250.—
Siła i Światło 115.—
Firlej 55.—
Lilpop 37,00—37,50
Ostrowiecki serja A 92.00 B 89,00—91,—
Starachowice 38,50
Tendencja: nieco mocniejsza

Humorystyka.

Plusquamperfectum.

— Czy to jest fotografja szanownej pani z czasów panieńskich. Dziwne, bardzo dziwne...

— Doprawdy? Cóż w tem dziwnego?

— Nie wiedziałem, że już w owych czasach istniała sztuka fotograficzna.

Za głupi.

Młody kandydat oświadcza się o rękę córki wielkiego przemysłowca. Papa egzaminuje przyszłego zięcia:

— »Czy ożeni się pan z moją córką, jeżeli jej nie dam posagu?

— Ależ tak, odpowiada wzruszony kandydat.

— »Żałuję bardzo«, oświadcza na to przemysłowiec, »ale takiemu głupcowi córki swej nie powierzę«.

Osobliwe zwierzę.

Lekcja zoologji. Nauczyciel wykłada o kangurze.

»Powiedzcie mi, dzieci, co to za zwierzę: stopy ma wywrócone nazewnątrz, nie chodzi, jak inne stworzenia, a śmiesznie skacze?«

Cała klasa odpowiada bez namysłu:

»Charlie Chaplin!«

Między przyjaciółkami.

— Wczoraj na ulicy zaczepił mnie jakiś obcy pan, chciał mnie pocałować... Pędziłam bez wytchnienia...

— No, i dopędziłaś go?

„Mała przesada".

— Ludwik mi powiedział, że jestem ładna, mądra i miła.

— Naiwna dziewczyna, i ty chcesz wyjść zamąż za człowieka, który cię już teraz okłamuje!

Skwitował się.

— Przyrzekłeś mi, Jasiu, że nie będziesz się bawił na podwórzu?

— Tak, proszę ojca.

— Obiecałem ci też lanie, jeżeli pójdziesz na podwórze...

— Tak, proszę ojca. Ale ja nie dotrzymałem przyrzeczenia, więc i ojciec nie powinien go też dotrzymywać.

Na przechowaniu w wydziale śledczym w Sosnowcu znajdują się niżej wymienione przedmioty, nieznanych właścicieli, a mianowicie:

czapka i kapelusz, portmonetka z dokumentami, banknot 55 zł. nr. 9835823/D., bilon 50 gr., opona od auta, torebka damska żółta, portmonetka skórzana, pierścionek i 20 gr., 1 p. trzewików żółtych męskich, hamulec od roweru, czapka uczniowska koloru granatowego, 1 pierzyna w w sypie białej w szare paski, 1 koc oliwkowy w białe desenie, 1 kołdra watowana czerwona z białą podpinką z monogr. »A. S.«, poduszka w wsypie czerwony i 2 jaśki w białych poszewkach z monogr. »A. S.«, 1 serweta, 1 prześcieradło, 700 fr. franc. w banknotach po 100 fr., 20 mk. w złocie, 1 kapelusz damski stary koloru żółtego, 1 ręcznik używany czarny, 1 bluzka biała nocną, 1 powłóczka dziecinna biała długa z koronkami, 1 powłóczka dziecinna kolorowa, 1 majteczki dziecinne białe, 1 koszula podarta, część firanki, torebka damska biała, chusteczka, 2 pudełeczka od pudru i 1 grosz, zegarek damski złoty 1 banknot 5 zł., kosz wiklinowy próżny obciągnięty dwoma sznurami, kapelusz słomkowy, parasolka damska, czapka cyklistówka koloru szarego, banknot 5 zł. ser. D. nr. 9763834, spodnie koloru bronzowego i sakiewska czarna skórzana, oraz kołnierz futrzany czarny, 2 klucze żelazne, rewolwer syst. »Nagan« nr. 3630, ubranko dziecinne wełniane, torebka skórzana damska i pudełko z pudrem, płaszcz gumowy, półbucik damski, 4 klucze, 2 walizki, koc w desenie, chustka wełniana duża, portmonetka i 40 gr., sweter koloru szarego i 9 zł. 34 gr. w pugilaresie, portmonetka skórzana z metalowym białem okuciem zawierająca 20 zł. 71 gr., ciężarek z rzemieniem, 5 zł. w banknocie, rower, trąbka od autobusu, portmonetka skórzana żółta i 3 zł. 30 gr., 2 korony srebrne austr. i różne kwity, torebka skórzana żółta i 3 zł. 79 gr., zegarek z bransoletką, 2 rękawiczki trykotowe męskie szare.

W z. komendanta policji państwowej
powiatu będzińskiego
w z. kierownika wydziału śledczego
Rosołowicz
podkomisarz.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po ukoczeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.

Kupno i sprzedaż.

Kafle sprzedaje fabryka „Ujejsce". Dojazd przez Ząbkowice lub Wojkowice.

Sklep do sprzedania. Wiadomość „Expres Zagłębia".

Magiel do sprzedania. Wiadomość Sielecka 2, Grzywna.

Posady i prace.

Czeladników krawieckich przyjmę na duże i małe sztuki. Jan Pietroń, Niemce, naprzeciw post. p. p. Stacja kolejowa Kazimierz.

Potrzebna ekspedjentka zdolna do bufetu II klasy w Sosnowcu.

Potrzebna służąca do wszystkiego z dobrem gotowaniem i świadectwami. Wiadomość w administracji.

Potrzebny służący do koni. Wiadomość w sklepie przy ul. Modrzejowskiej, St. Ochabowicz.

Wolne miejsca na dzień 23 stycznia 1929 roku.

Kandydatów do policji państwowej na wyjazd 20, technik - mierniczy lub dobry kreślarz obeznany z robotami Ministerjum Reform Rolnych 1, agentów handlowych 8, ślusarzy wykwalifikowanych 6, spawacz autogeniczny 1, ślusarz narzędziowy 1, kotlarzy wykwalifikowanych 10, nitowników do nitowania powietrzem 10, monterów do budowy zwrotnic 2, robotników do pracy dołowej 8. robotników do innyc robót 6, furman 1, chłopiec do koni 1, chłopiec do introligatorstwa 1, służby domowej kobiet 14.

Kolejność kandydatów, którzy będą kierowani do pracy: 1) pozbawieni doraźnej akcji państwowej, 2) korzystający z doraźnej akcji państwowej, 3) korzystający z zasiłków ustawowych, 4) poszukujący prac. Zgłaszać się do urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 23 wolnych miejsc.

PUPP. skierował do pracy 28 osób.

Zgubione dokumenty.

Zaginęły 2 weksle jeden na 40 zł., drugi na 45 zł. płatne 31/I i 4/II rb., żyrowane przez p. Lejzerowicza z f-my „Piast" i J. Pinczewskiego. Znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem 10 zł. M. Czubaika, Sosnowiec, Modrzejowska 33.

Terentij Nakonieczny zamiesz. w Częstochowie, ul. Kordeckiego 33, zgubił kartę azylu nr. 87, 1924 r., wydaną przez Starostwo Będzińskie.

RÓŻNE.

Poszukuję dzierżawcy na bufet-cukiernię w gmachu teatralnym. Zgłoszenia Dąbrowa Górnicza, 3 go Maja 14, teatr.

Chłopczyka 2-letniego nie ochrzczonego oddam na własność. „Expres Zagłębia" Sosnowiec.

Ostrzeżenie. Za wszelkie długi 20-letniej córki Marjanny nie odpowiadam, gdyż w roku 1922 wyrzekła się rodziców i opuściła dom rodzinny. Zaburda Roman. Dąbrowa Górnicza, ul. Staszica nr. 9.

Ostrzeżenie. Za wszelkie długi zaciągnięte i weksle wystawione przez syna mojego Wacława, odpowiadał nie będę. Szczepan Niewiadomski, ul. Dziewicza 4.

Upraszam p. Rosikoniową wraz z córką Zofją zam. przy ul. Wodnej nr. 10 o wyjaśnienie pretensji, które są skierowane do mnie w Nr. niedzielnym i o ile trafiła do mnie w dniu moich imienin o godz. 12 w nocy wraz z córką Zofją, to zna pani mój adres, czekam na wizytę tylko wcześniej. K. I

Korektor stroiciel pianin i fortepianów. Sosnowiec, Tabelna 65, Ciechanowski.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-74